

Prezydent CSRS przyjął polskich parlamentarzystów

Prezydent CSRS Ludvík Svoboda przyjął w piątek w Zamku Praskim delegację Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, na czele której stoi marszałek Sejmu Czesław Wycech. (PAP)

Paryski Plac Gwiazdy nazwany imieniem de Gaulle'a

Rada Miejska Paryża postanowiła w piątek nazwać Plac Gwiazdy imieniem Charlesa de Gaulle'a.

Na placu tym, położonym u schyłku Pół Elizejskich, wznosi się Łuk Triumfalny, którego budowę rozpoczęto na polecenie Napoleona po zwycięstwie pod Austerlitz. Pod Łukiem Triumfalnym znajduje się grób Nieznanego Żołnierza i płonie tam wieczny ogień ku czci bohaterów, którzy polegli za Francję.

Agencja France Presse donosi, że uchwała Rady Miejskiej Paryża została podjęta jednomyślnie na wniosek wszystkich grup politycznych. PAP



W 300 rocznicę śmierci J. A. Komenskigo

Sesja społeczno-kulturalna w Lesznie

W sali widowiskowej Domu Kultury w Lesznie odbyła się sesja społeczno-kulturalna, zorganizowana przez Zarząd Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego w Poznaniu i Leszczyńskie Towarzystwo Kulturalne z okazji 300-rocznicy śmierci Jana Amosa Komenskigo. W sesji wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz partyjnych i administracyjnych z I sekretarzem KP PZPR Władysławem Ślebołą i kierownikiem Wydziału Kultury Prezydium WRN Maciejem Frajtką oraz nauczyciele i działacze kulturalno-oświatowi naszego województwa.

Prezes Leszczyńskiego Towarzystwa Kulturalnego Zdzisław Smoluchowski zainaugurował sesję referatem pt. „Regionalizm ważnym zadaniem

W dyskusji podkreślano duży wkład regionalizmu dla naszej kultury narodowej. Ma

Dokończenie na str. 2

Kolejna runda SALT

Delegacje Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych, prowadzące rokowania w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych, spotkały się w piątek w gmachu ambasady USA w Helsinkach.

Rozmowa koalicyjna w Hesji

W piątek przed południem odbyła się w Wiesbaden pierwsza rozmowa komisji wyłonionych przez SPD i FDP w celu omówienia przesłanek rzeczowych dla utworzenia koalicyjnego rządu krajowego w Hesji, złożonego z socjaldemokratów i liberałów. Komisjom przewodniczą premier rządu Hesji, Albert Osswald (SPD) i przewodniczący krajowej organizacji FDP, Wolfgang Mischnick.

A. Sadat przewodniczącym AZS

W czwartek wieczorem kongres Arabskiego Związku Socjalistycznego wybrał Anwar el-Sadat na stanowisko przewodniczącego partii.

Po wyborze Sadat wygłosił godzinne przemówienie na sesji kongresu AZS. Było to pierwsze większe przemówienie polityczne

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAŃ
SOBOTA
14
LISTOPADA
1970

Wydanie AB
Rok wyd. XXVI
Nr 271 (8315)
Cena 50 gr

Powrót delegacji PRL z Rumunii

W. Gomułka i J. Cyrankiewicz złożyli kondolencje po śmierci de Gaulle'a

Partyjno-rządowa delegacja PRL pod przewodnictwem Władysława Gomułka i Józefa Cyrankiewicza zakończyła w piątek swą trzydniową wizytę przyjaźni w Rumunii, składaną na zaproszenie KC RPK i Rady Ministrów SRR, w czasie której został podpisany nowy układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy Między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Socjalistyczną Republiką Rumunii.

Władysław Gomułka i Józef Cyrankiewicz w ambasadzie francuskiej.

CAF — Czarnogórski — telefon

Na lotnisku w Bukareszcie dostojnych gości polskich zegnali: sekretarz generalny KC RPK, przewodniczący Rady Państwa SRR — Nicolae Ceausescu oraz członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych Rumunii.

Opuszczając SRR po zakończonej wizycie przyjaźni — przewodniczący delegacji partyjno-rządowej PRL przekazali z pokładu samolotu do przywódców rumuńskich depesze, w której wyrazili szczerą podziękowanie za serdeczne przyjęcie oraz przekonanie, że podpisany w dniu 12 bm. układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między PRL i SRR oraz rozmowy przeprowadzone w czasie wizyty przyczynia się do dalszego rozwoju współpracy.

O godz. 11. bezpośrednio z lotniska Okęcie, po przylocie do Warszawy po zakończeniu wizyty przyjaźni w Rumunii, do rezydencji ambasadora Republiki Francuskiej w Warszawie przybyli I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka i prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz. Składając wyrazy współczucia na ręce charge d'affaires Francji w Polsce Jacques Fouchet'a, Władysław Gomułka powiedział:

„Śmierć gen. de Gaulle'a narodziła się z wieloletniej współpracy polsko-francuskiej. Chyba tylko naród francuski może głębiej przeżywać to wydarzenie. Polacy mają szczególne powody ku temu, aby żywić uczucia wdzięczności dla gen. de Gaulle'a, dla jego postawy wobec naszych interesów narodowych, a szczególnie wobec stanowiska, jakie zajmował w stosunku do naszych zachodnich granic. Gen. de Gaulle był jednym z pierwszych mężów stanu na zachodzie, który od pierwszej chwili stanął bezapodykcyjnie na stanowisku ostatecz-

Porozumienie o współpracy CRZZ — FDGB

Szefowie obu delegacji związkowych, przewodniczący CRZZ Ignacy Loga-Sowiński i przewodniczący FDGB, Herbert Warnke podpisali w czwartek w Berlinie porozumienie w sprawie przyjaźni i współpracy między obydwojema centralami związkowymi. (PAP)

przybędzie on do stolicy Jugosławii Belgradu.

Nagrody naukowe UNESCO

Organizacja ONZ do spraw oświaty, kultury i nauki (UNESCO) przyznała nagrodę im. Kalinga za popularyzację nauki austriackiemu profesorowi Konradowi Lorenzowi.

Nagrody naukowe UNESCO otrzymały też Instytut Badań nad Ryżem w Los Banos na Filipinach oraz meksykański Międzynarodowy Ośrodek Ulepszenia Pszenicy i Kukurydzy za ich osiągnięcia w badaniach nad zwiększeniem plonów tych roślin.

Strajk w Argentynie

W nocy z czwartku na piątek w Argentynie rozpoczął się już trzeci na przestrzeni ostatniego miesiąca 36-godzinny strajk powszechny proklamowany przez Powszechną Konfederację Pracy.

Wykład amb. Dobrosielskiego

Ambasador PRL w Wielkiej Brytanii, Marian Dobrosielski, był gościem studentów i wykładowców Atlantic College w Walii, gdzie wygłosił wykład na temat podstawowych zasad marksizmu i sposobów ich realizacji w Polsce.

go charakteru tych granic, przyczyniając się w ten sposób w znacznym stopniu do kształtowania w tym kierunku opinii na Zachodzie. Polacy to pamiętają i są za to wdzięczni.

Podczas pobytu naszej delegacji w Rumunii, mieliśmy już możność złożyć kondolencje na ręce przedstawicieli Francji w tym kraju. Bezpośrednio po powrocie do Polski przyjechalśmy tutaj, aby złożyć wyrazy współczucia i wpisać się do księgi kondolencyjnej w dowód naszego uznania dla całej działalności gen. de Gaulle'a.

Władysław Gomułka i Józef Cyrankiewicz złożyli swe podpisy w księdze kondolencyjnej. (PAP)

Na str. 2 podajemy tekst komunikatu o wizycie partyjno-rządowej delegacji PRL w Rumunii.

Rozmowy PRL — NRF

O godz. 11.15 w piątek wice minister spraw zagranicznych Józef Winiewicz przyjął sekretarza stanu w biuście MSZ Paula Franka. Przedmiotem długiej rozmowy były szczegółowe problemy wiążące się z rokowaniami w sprawie zawarcia układu o podstawach normalizacji między PRL i NRF.

Po tym spotkaniu przystąpiły do pracy grupy ekspertów.

W późnych godzinach wieczornych odbyło się plenarne posiedzenie obu delegacji pod przewodnictwem ministrów spraw zagranicznych Stefana Jędrzychowskiego i Waltera Scheela. (PAP)

Program FJN w działaniu

Nowotomyskie spotkanie dziennikarzy

Od wczoraj trwa w powiecie nowotomskim dwudniowa ogólnopolska sesja Klubu Łączności Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, specjalizującego się w dziedzinie neutralizacji każdej redakcji — w łączności z czytelnikami. Organizatorami sesji są: Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu, Klub Łączności SDP oraz redakcja „Głosu Wielkopolskiego”.

W programie sesji, obfitującej w wielotematyczną dyskusję i liczne spotkania, przeważa się główny motyw obrad — powszednie kontakty gazety, a także organów władzy z ludnością, współdziałanie w kształtowaniu nowego oblicza swego regionu oraz rozwiązywanie codziennych problemów społecznych i indywidualnych mieszkańców na przykładzie powiatu Nowy Tomyśl i całej Wielkopolski.

Wczorajsze obrady pod przewodnictwem sekretarza Komitetu Wojewódzkiego FJN — Jana Nemoudrego, rozpoczęło wystąpienie zastępcy redaktora naczelnego „Głosu” Wiesława Porzyckiego, który mówił o kontaktach naszej redakcji z Czytelnikami oraz o współdziałaniu z komitetami i aktywnym Frontu Jedności Narodu w realizacji programów wyborczych.

Szerzej na ten temat mówił przewodniczący Prezydium

Spotkanie

Podgorny — Fauzi

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. Podgorny przyjął w piątek w Paryżu premiera ZRA M. Fauziego. W czasie rozmowy omawiano problemy dotyczące sytuacji na Bliskim Wschodzie oraz dalszego rozwoju przyjaźni i współpracy między Związkiem Radzieckim i Zjednoczoną Republiką Arabską. PAP

P. Jaroszewicz i M. Spychalski
przyjęli G. Thorna

Drugi dzień wizyty ministra Luksemburga

13 bm. — był drugim dniem oficjalnej wizyty w naszym kraju ministra spraw zagranicznych i handlu zagranicznego Luksemburga — Gastona Thorna.

W godzinach porannych min. Gaston Thorn wraz z towarzyszącymi mu osobami przybył na Plac Zwycięstwa w Warszawie, gdzie złożył wieniec na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza.

Ze strony polskiej gościowi towarzyszyli: ambasador PRL w Luksemburgu — Franciszek Modrzewski, wicedyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ — Tadeusz Martynowicz, przedstawiciel WP.

W czasie uroczystości kompania reprezentacyjna Wojska Polskiego oddała honory wojskowe, a orkiestra odegrała hymny narodowe Luksemburga i Polski.

Tego samego dnia wiceprezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz przyjął w gmachu URM ministra spraw zagranicznych i handlu zagranicznym Luksemburga — Gastona Thorna.

Przed południem min. Gaston Thorn i przybyłe z nim do Polski osoby w towarzystwie przedstawicieli polskiego MSZ, zwiedzały Warszawę. Traśa przejazdu wiodła przez stare i nowe miasto, osiedle mieszkaniowe — Sady Żoliborskie i nowoczesne centrum handlowe na Ścianie Wschodniej.

Następnie goście luksemburscy zwiedzili Pałac Wilanowski.

W godzinach popołudniowych min. Gaston Thorn przyjął przewodniczącego Rady Państwa — Mariana Spychalskiego. W rozmowie udział wzięli minister spraw zagranicznych — Stefan Jędrzychowski.

W godzinach popołudniowych w gmachu MSZ w Warszawie kontynuowane były polsko-luksemburskie rozmowy polityczne.

Jak już informowaliśmy, prowadzą je ministrowie spraw zagranicznych obu krajów — Stefan Jędrzychowski i Gaston Thorn. (PAP)

Początek debaty nad przyjęciem ChRL do ONZ

W czwartek na forum Zgromadzenia Ogólnego NZ rozpoczęła się debata nad sprawą przyjęcia Chińskiej Republiki Ludowej do tej organizacji. Przypuszcza się, że debata potrwa do końca przyszłego tygodnia.

Dotychczas zgłoszono dwa projekty rezolucji. 18 krajów afrykańskich proponuje, by uznać ChRL za jedynego reprezentanta narodu chińskiego i po przyjęciu tego kraju do ONZ usunąć z tej organizacji Tajwan. Projekt ten został przedłożony przez przedstawicieli Algierii. Równocześnie Stany Zjednoczone i 17 krajów zachodnich wystąpiło z projektem, by sprawę przyjęcia ChRL do ONZ uznać za „kwestię najwyższej wagi” tym samym przyjęcie ChRL mogłoby nastąpić dopiero większością 2/3 głosów. Zdaniem obserwatorów, no raz pierwszy ChRL ma szansę uzyskania bezwzględnej większości głosów na forum Zgromadzenia Ogólnego. PAP

Przedstawiciele ZAKR u S. Olszowskiego

Wczoraj sekretarz KC PZPR Stefan Olszowski przyjął przedstawicieli kierownictwa Związku Autorów i Kompozytorów Rozrywkowych — Marka Saratę i Zbigniewa Kuthana.

W czasie spotkania omówiono niektóre problemy działalności rozrywkowej w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem twórczości i roli, jaką w tym zakresie winien spełniać ZAKR.

W spotkaniu uczestniczył zastępca kierownika Wydziału Kultury KC PZPR — Jerzy Kwiatek. (PAP)



Kultura studencka po nowemu

Przed rokiem jedną z naszych publikacji poświęciliśmy problemom kultury studenckiej. Wskazywaliśmy wówczas na pewien marazm i brak określonego fermentu twórczego w środowisku zawsze przypisywanego. Sygnalizowaliśmy potrzebę wypracowania nowego modelu kultury studenckiej.

Powracamy do tego tematu. Okazja jest szczególna, gdyż właśnie w Poznaniu od nowego roku akademickiego Zrzeszenie Studentów Polskich zaproponowało studentom odbieranie dóbr kulturalnych niejako w nowych formach organizacyjnych. Powstały m. in. Studencki Ośrodek Kultury, Studencka Akademia Kulturalna itp. Jest to eksperyment na skalę ogólnopolską. Gdyby się powiodł, z poznańskich doświadczeń zamierzają skorzystać inne ośrodki akademickie.

O zmianach w poznańskiej kulturze studenckiej rozmawiamy z Adamem Kaczmarem, przewodniczącym Komisji Kultury Rady Okręgowej ZSP.



Adam Kaczmarek: „... Chcemy ograniczyć możliwość rozbijania atmosfery pracy twórczej przez ludzi nie mających żadnych zainteresowań...”
Fot. — K. Przychodźki

— Może kilka słów na temat ośrodka kultury?

— Powstanie Ośrodka Kultury Studenckiej „Od Nowa” jest konsekwencją 10-letniego istnienia Centralnego Klubu Studentów „Od Nowa”. Dzięki pomocy władz miasta otrzymaliśmy nowe pomieszczenia w Pałacu Kultury. Lokalizacja jest więc doskonała, w samym centrum miasta, w pobliżu aż 5 wyższych uczelni.

Problemy wylaniają się przy rozpoczęciu niezbędnych prac adaptacyjnych. Jednak wszystkie zespoły artystyczne istniejące w ramach ośrodka oraz kluby zainteresowań zebrały się wykonać większość prac w czynnie społecznym. Niestety, obecnie nie dysponujemy środkami finansowymi na te roboty, które muszą wykonać fachowcy. Drugą nie mniejszą bolączką jest stosunkowo mała w porównaniu z lokalami przy ulicy Wielkiej powierzchnia, nadająca się do wykorzystania na działalność programową. Szczególnie przy dużej liczbie grup twórczych i zespołów artystycznych zrzeszonych w ośrodku, że wymie nie tylko teatru „Osmeo Dnia” i „Scena A”, Małą Orkiestrę Kameralną Agnieszki Duczmal, Zespół Muzyki Dawnej „All Antice”, Grupę Baletową „Jeuneses Musicales”, Piwnicę Jazzową, Klub Debiutu Literackiego, Grupę Plastyczną, Fotografiki Artystycznej, Filmową, Animacji Prześtrzennej. A istnieją przecież i działają kluby zainteresowań: Przyjaciół Teatru, Przyjaciół Opery, Dobrej Płyty, Folkloru itp. Organizowane są też dwa duże cykle szkoleniowe dla najmłodszych studentów: Studencka Akademia Kulturalna i Studium Teatrológiczne, nie mówiąc o normalnych imprezach programowych.

— W jaki sposób zamierzacie pozyskiwać nowych działaczy i twórców kultury?

— Zaproponowaliśmy w bieżącym roku dwa cykle szkoleniowe dla studentów pierwszych i drugich lat.

Pierwszy pod dyktando szumna nazwa Studenckiej Akademii Kulturalnej ma za zadanie za znajomością z problemami kultury ogólnonarodowej w wieloletniej jej przejawach, jak: literatura, film, teatr, telewizja, muzyka, plastyka, piosenka itp. Staraniem SAK zorganizowany zostanie cykl atrakcyjnych spotkań, spektakli teatralnych, koncertów muzycznych, pro-

jektów filmowych, imprez klubowych. Imprezy odbywają się raz w tygodniu. Szkolenie ma objąć swoim zasięgiem około 200 studentów. Drugi cykl szkoleniowy to specjalistyczne Studium Teatrológiczne mające za zadanie wykształcenie nowych aktorów, reżyserów i scenarzystów teatrów studenckich.

— Czy działalność ośrodka jest skierowana na odbiorcę masowego, czy na wykształcenie silnych grup twórczych?

— Zależy nam na jednym i drugim. Ośrodek prowadzi swoją działalność w oparciu o członkostwo w poszczególnych grupach. Elitaryzm Ośrodka jest tylko pozorny. Członkiem może zostać każdy student bądź absolwent pod warunkiem aktywnego włączenia się w pracę dowolnej grupy. Wybór jest wystarczająco szeroki. W ten sposób chcemy ograniczyć możliwość rozbijania atmosfery pracy twórczej przez ludzi nie mających żadnych zainteresowań z wyjątkiem wieczorków tanecznych i baru.

Ośrodek prowadzi jednocześnie badania ankietowe nad gustami studenckiej publiczności nad zapotrzebowaniem na konkretną problematykę kulturalną. Jednym z zadań Ośrodka jest wypracowanie nowych, atrakcyjnych form przekazu określonych wartości środowiska studenckiego, poszukiwanie optymalnego kompromisu pomiędzy zapotrzebowaniem najszerzej rozumianego odbiorcy i najtrudniejszymi, ambitnymi kontrowersyjnymi częściami zawartymi w programie kulturalnym ZSP.

Rozmawiał:

MAREK PRZYBYLSKI

Kraj przed wielkim spisem

Tylko dwadzieścia kilka dni dzieli nas od wielkiej operacji statystycznej — Narodowego Spisu Powszechnego. GUS śledzi skrupulatnie końcowy etap przygotowań, prowadzi szkolenie rachmistrzów, szeroko popularyzuje cele spisu i jego istotną rolę w formułowaniu nowych, najbardziej miarodajnych ocen perspektyw rozwojowych społeczeństwa. Pozornie suche dane zebrane o obywateli w postaci konkretnych liczb pozwolą wykorzystać spisowy materiał dla potrzeb planowania i zarządzania gospodarką narodową.

Rzetelne informacje o ludności według wieku, płci, zatrudnienia i miejsca zamieszkania są niezbędnym punktem wyjścia dla sporządzania bilansów wykorzystania i rozlokowania rąk do pracy, dla planowania nowych inwestycji i rozwoju istniejących. Faktyczny stan zaludnienia w poszczególnych miejscowościach to z kolei element niezbędny do podjęcia prac nad zagospodarowaniem przestrzennym kraju, prawidłowym rozmieszczeniem sklepów, instytucji kulturalnych, socjalnych, sieci służby zdrowia, szkół, prawidłowym kierowaniem zaopatrzenia rynku w niezbędne towary i usługi.

Rozwijający się przemysł, który pociąga za sobą procesy migracyjne, zmianę zawodów i źródeł utrzymania ludności, niesie z roku na rok wiele istotnych przeobrażeń, które kształtują społeczno-gospodarcze oblicze kraju. Spodziewamy się, że w tym zakresie spis dostarczy wielu interesujących danych, dzięki którym można będzie zapobiegać różnym niepożądanym zjawiskom, jak chociażby nadmiernej ucieczce młodzi ze wsi do miast, zatrudnionych w rolnictwie do zawodów pozarolniczych.

Jak dotychczas rozmiary „głodu mieszkaniowego” — a liczba oczekujących na mieszkanie rośnie szybciej od możliwości produkcyjnych budownictwa — określamy od lat przy pomocy szacunków. Spis mieszkań i budynków umożliwi, najbliższe prawdy faktyczne, określenie sytuacji w tej dziedzinie, pozwoli ustalić liczbę mieszkań przeludnionych,

wskazać tereny pod lokalizację nowych inwestycji mieszkaniowych, lepiej planować remonty i prowadzić dystrybucję materiałów budowlanych.

Wielka praca społeczna rachmistrzów spisowych, którzy w drugim tygodniu grudnia za powiadają wizytę w naszych domach, nie przyniesie jednak oczekiwanych efektów, jeśli uzyskiwane odpowiedzi nie będą odpowiadać prawdzie. Choć Główny Urząd Statystyczny wkłada maksimum wysiłku w jak najlepszą organizację prac spisowych, nie ona decydować będzie o rzetelności zbieranych informacji. Zdecyduje tu przede wszystkim obywatelska postawa społeczeństwa wobec wielkiego spisu, powszechna życzliwość dla tej potrzebnej operacji, zrozumienie jej znaczenia i przydatności w planowaniu rozwoju kraju na lata następne.

Mimo że już niewiele czasu uleci. (Lsk)

dzieli nas od pospolitego ruszenia rachmistrzów w Polsce, GUS sygnalizuje, że jest jeszcze sporo trudności do pokonania, zanim można będzie powiedzieć, iż prace przygotowawcze dobiegły końca. Między innymi nie wszystkie zakłady pracy należycie pojmują obowiązek wypełnienia swoim pracownikom tzw. kartek o zatrudnieniu, wręczając im je in blanco, co zaprzecza cały sens prac spisowych, którymi trzeba przecież objąć 10 milionów zatrudnionych w gospodarce narodowej. Występuje również trudność w szkoleniu zwerbowanych rachmistrzów, zwłaszcza w zapewnieniu systematycznej frekwencji na organizowanych kursach, co z kolei to decydującej fazy przygotowań spisowych.

Odwolywanie się do świadomości obywatelskiej społeczeństwa nie może pozostać bez

Po wyroku na sprawców katastrofy pod Chabówką

Obsługa własna „Głosu”

Po drogach i ulicach jeżdżą w dalszym ciągu nie sprawne technicznie pojazdy, zbyt często kierowane przez niefrasobliwych, hołdujących brawurowej jeździe kierowców. Coraz częściej czytamy o tragicznych wypadkach, o ofiarach: zabitych, rannych i okaleczonych, o procesach sądowych, podczas których pod okiem Temidy waży się los winnych wypadków. Właśnie w Krakowie zakończył się proces przeciwko sprawcom katastrofy pod Chabówką. Zginęło w niej pięć, a zostały rannymi trzydzieści dwie osoby — byli to uczestnicy wycieczki z Poznania do Zakopanego, w większości uczniowie Szkoły Podstawowej nr 34 w Poznaniu. „Jelcz”, którym wracali z Zakopanego w dniu 28 kwietnia ub. roku stoczył się z 15-metrowej skarpy podczas zjazdu z ostatniej serpentyny Obwodowej w Chabówce. Odpowiadał za spowodowanie wypadku kierowca „Jelcza”, 31-letni Andrzej Wierczok, ale na ławie oskarżonych zasiadł także kierowca autobusu, który zaje-

chał drogę autokarowi z wycieczką. Był nim 40-letni Ludwik Handzel, prowadzący autobus kursowy PKS i zamierzający w rejonie zakrętu pod Obwodową wyprzedzić powoli jadącą ciężarówkę. Podczas manewru wyprzedzania zjechał drogę autokarowi z wycieczką, pędzącemu z góry z bardzo dużą szybkością. Pękły słupki bariery na poboczu, autokar stoczył się ze skarpy...

Zapyta ktoś, dlaczego Andrzej Wierczok nie hamował jadąc z góry i widząc zagrożenie mu niebezpieczeństwo w postaci zajeżdżającego drogę autobusu PKS? Nie mógł hamować, bowiem układ hamulcowy w autokarze był niesprawny i nie nadawał się do użytku. Można też zapytać: jak to się stało, że na wycieczkę, dodajmy wycieczkę daleką, której droga prowadziła przez niebezpieczne górskie trasy wypuszczono z bazy POM w Środzie Wielkopolskiej nie nadającą się do jazdy autokar? Na to pytanie nie znaleziono odpowiedzi podczas przewodu są-

dowego. Nie zasiadł na ławie oskarżonych odpowiedzialni za przestępstwo, bo jak inaczej nazwać uznanie „Jelcza” za wóz sprawnego do jazdy, za podjęcie zlecenia wyjazdu. W bazie POM w Środzie Wielkopolskiej wiadzano, jaki jest faktyczny stan autobusu marki „Jelcz”, odkupionego od kaliskiego PKS za prawie darmo, bowiem autokar maksymalnie wyeksploatowany nie nadawał się już do przewożenia pasażerów. Zakupując „Jelcza” podano, że będzie on służył jako model do nauki dla uczniów szkoły zawodowej. Tymczasem model — wrak odstąpiono szkole, zamierzającej wysłać swoich uczniów do stolicy Tatr. Efektom beztroski była właśnie tragedia pod Chabówką, tragedia, w której zginęli niewinni, ufający ludziom odpowiedzialnym za ich bezpieczeństwo...

Przewinęli się przed sądem świadkowie przypominający tragiczne wydarzenia sprzed półtora roku, mówiący o śmierci, która jechała autokarem. Oskarżyciel przypominał także, że jeden z kierowców wózł śmierć w swoim autobusie, a drugi tę śmierć wyzwolił.

Kiedy padały te słowa, myślałem jednak nie o oskarżonych, teraz, po wypadku złamanych tragedii i jej skutkami (Wierczok doznał poważnych obrażeń ciała, obecnie jest rencistą). Myślałem o tych kierowcach, którzy w dalszym ciągu wozą śmierć w swoich autobusach, mikrobusach, ciężarówkach, „Warszawach”, „Zastawach”, „Syrenach”... Ilu ich jeździ po drogach? A ilu nieodpowiedzialnych ludzi pełni funkcje kierowców i dyspozytorów w bazach transportowych, podpisuje karty drogowo, nie rzuciwszy nawet okiem w celu sprawdzenia sprawności pojazdu, opuszczającego bazę. To właśnie oni są potencjalnymi kandydatami na zabójców i to wcale nie bezmyślnych, odpowiadających za nieumyślne spowodowanie wypadku.

Przedjmy jednak do procesu. Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Krakowie Andrzej Wierczok skazany został na 3 lata pozbawienia wolności, a na mocy ostatniej amnestii karę obniżono mu do półtora roku więzienia.

Amnestia, obejmująca wyroki do dwóch lat więzienia, za decydowała również o umorzeniu kary Ludwikowi Handzelowi — bo właśnie o wyrok dwóch lat więzienia wnioskował prokurator. Wyrok w procesie sprawców katastrofy pod Chabówką niech będzie ostrzeżeniem dla tych, którzy zapomnieli, co znaczy słowo: odpowiedzialność.

STANISŁAW JANKOWSKI

Uprawdanie samolotów na forum ONZ

Wypowiedź prof. dr. A. Klafkowskiego

Zgromadzenie Ogólne NZ przekazało Komitetowi Prawnemu punkt zatyłowany: Uprawdanie samolotów względnie ingerencja w połączenia komunikacyjne w lotnictwie cywilnym.

Jest to kontynuacja prac ONZ nad problemem prawnego uregulowania skutków uprawdania samolotów cywilnych.

Po raz pierwszy problemem uprawdania samolotów zajmowało się Zgromadzenie Ogólne w ubiegłym roku w 24 Sesji. Powzięto wówczas rezolucję — o partą przez Polskę, która potępiła uprawdanie samolotów jako przestępstwo kryminalne. Ma to doniosłe znaczenie bowiem eliminuje możliwość udzielania azylu porywaczom samolotów.

Rezolucja ONZ z ubiegłego roku domaga się, aby państwa uregulowały w ramach swego ustawodawstwa wewnętrznego zagadnienie odpowiedzialności karnej za uprawdanie samolotów — jest to bowiem ten typ przestępstwa we współczesnym świecie, wobec którego nie zawsze mają zastosowanie istniejące przepisy.

Rezolucja z ubiegłego roku zwraca się również do Międzynarodowej Organizacji Lotnictwa Cywilnego, jako organu kompetentnego żeby przyspieszył prace w dziedzinie projektowania umów międzynarodowych, które w skali światowej mogłyby, na płaszczyźnie prawa, rozwiązać problem odpowiedzialności karnej za uprawdanie samolotów. Ponieważ niebezpieczny proceder uprawdania samolotów dotyczy całej międzynarodowej społeczności i obejmuje największą i najszybciej rozwijającą się dziedzinę transportu międzynarodowego, Organizacja Narodów Zjednoczonych traktuje to zagadnienie jako jedno z najpilniejszych i najistotniejszych zagadnień wymagających przynajmniej częściowego rozwiązania.

Korespondent PAP J. Górski zwrócił

się do delegata PRL na 25 Sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ profesora dr. A. Klafkowskiego, który uczestniczy w pracach Komitetu Prawnego o poinformowanie w jakim kierunku zmierzają wysiłki Organizacji Narodów Zjednoczonych usiłującej przyczynić się do rozwiązania problemu uprawdania samolotów.

Profesor dr. A. Klafkowski oświadczył, iż Komitet Prawny Zgromadzenia Ogólnego usiłuje ustalić zakres i rodzaj odpowiedzialności karnej przestępców, których określamy dzisiaj mianem porywaczy samolotów.

Odpowiedzialność ta może iść w dwóch kierunkach: po pierwsze można karać porywaczy w państwie, w którym uprawdany samolot wylądował, lub można ukarać osoby uprawdzające samolot w formie ekstradycji — tzn. przekazać je państwu, z którego terytorium samolot został uprawdzony.

Ten drugi kierunek poszukiwań zaleca rezolucja Zgromadzenia Ogólnego z ubiegłego roku.

Natomiast rezolucja Rady Bezpieczeństwa z września 1970 roku traktuje uprawdanie samolotów, jako poważne zagrożenie żegludgi powietrznej i zwraca uwagę na niedopuszczalność używania siły względnie groźby siły ponieważ zagraża to życiu ludzkiemu.

W sumie mamy około 200 wypadków uprawdania samolotów pasażerskich.

Od ostatniej sesji ONZ do chwili obecnej uprawdzono ponad czterdzieści samolotów. Jest to więc problem w skali światowej. Właśnie dlatego sprawa uprawdania samolotów wpisana została na porządek dzienny 25 Sesji i skierowana do Komitetu Prawnego Zgromadzenia Ogólnego celem jej przedyskutowania i przygotowania projektu rezolucji.

Nowym elementem, który zwiększa szanse uporania się z problemem piractwa powietrznego jest fakt zwolnienia przez Międzynarodową Organizację Lot-

nictwa Cywilnego specjalnej konferencji dyplomatycznej państw, która odbędzie się w grudniu br. w Hadze, na temat projektu konwencji przewidującej obowiązek ekstradycji porywaczy samolotu do kraju, w którym dokonano ich rejestracji.

Delegacja polska — oświadczył profesor dr. A. Klafkowski — jest za każdym, nawet częściowym rozwiązaniem problemu piractwa powietrznego.

Uważa, że osoby które popełniają tego rodzaju przestępstwo winny być karane według rygorów prawa karnego, ponieważ nie ma jeszcze przepisów prawa międzynarodowego.

Dotychczas regulują tę sprawę rygory prawa wewnętrznego poszczególnych państw, a są one różne. I tak np. jedno państwo karze za uprawdanie samolotu wyrokiem pół roku więzienia, inne zaś 15 lat. Jest więc jasne, że w tej sytuacji porywacz będzie dążył do znalezienia się na terenie państwa wymierzającego najniższą karę i dopóki sprawa ekstradycji nie zostanie rozwiązana w skali międzynarodowej, dopóty wszystkie stosowane sposoby będą środkami polowicznymi.

Polska chce zwrócić również uwagę na fakt o którym mówił sekretarz generalny U Thant, czyli na podważenie klimatu pewności i bezpieczeństwa w komunikacji powietrznej.

U Thant uważa to za jedno z największych niebezpieczeństw, jakie należy rozważyć na forum ONZ.

Delegacja polska w toku toczącej się debaty na forum ONZ usiłuje sprecyzować swoje stanowisko wobec Konwencji Tokijskiej w 1967 roku. Konwencja ta reguluje zagadnienie przestępstw dokonywanych na pokładzie samolotu. Rozwiązała ona zagadnienie roli dowódcy statku powietrznego w momencie popełnienia przestępstwa lub lądowania nie w miejscu przeznaczenia i określiła wyraźnie obowiązki państwa wobec dowódcy statku powietrznego. Konwencja ta nie uregulowała jednak zagadnienia ekstradycji i dlatego Polski Konwencja Tokijska nie zadołała. Delegacja polska domaga się uzupełnienia przepisów konwencji o rozwiązanie problemów ekstradycji. (PAP)

